

Pójdź za mną (Mt. 9:9-13)

“Śpieszę, a nie opóźnim się wypełniać przykazania twoje.” Ps. 119:60

Aby zrozumieć tekst dzisiejszej ewangelii, potrzebujemy poznać nieco jej historyczny kontekst. Cesarstwo rzymskie posiadało wiele podbitych prowincji, w których ustanawiano celników, by zbierali oni w swoim regionie podatki dla Rzymu. Powołanie takiego urzędnika odbywało się w sposób podobny do przetargu, kandydaci deklarowali ile pieniędzy z danego regionu uzyskają i wyślą do Rzymu. Oczywiście wybierano takiego, który zobowiązał się, że zbierze największą sumę dla rzymskiego skarbcza.

Wszystko, co ustanowiony celnik pobrał od ludu ponad zadeklarowaną w umowie z Rzymem kwotę, było jego własną korzyścią z której nie musiał się rozliczać. W ich interesie było więc, by uciskać lud licznymi bardzo uciążliwymi podatkami.

Możemy sobie też wyobrazić, że prowadziło to do bardzo szybkiego bogacenia się celników. Taki sposób funkcjonowania urzędu celniczego, pozwala nam wysnuć obraz typowego urzędnika, jako osoby bardzo zachłannej i chciwej, lubiącej pieniądze i przyjemności materialne. Takie też było postrzeganie celników wśród Żydów. Celnik w Judei był zdrajcą narodu żydowskiego, kolaborantem z rzymskim okupantem. Celników traktowano jako najgorszą klasę społeczną.

W dzisiejszej ewangelii poznajemy siedzącego przy cła człowieka imieniem Mateusz. Przychodzi do niego Pan Jezus. Z innych ewangelii (Mk. 2:13-17, Łk. 5:27-32) wiemy, że człowiek ten przed swoim powołaniem nazywa się Lewi. W momencie, kiedy Jezus Chrystus wypowiada do niego słowa: “Pójdź za mną”, człowiek ten staje się nowym. Lewi staje się Mateuszem. Rodzi się na nowo. Natychmiast i bez żadnego oporu zostawia za sobą

swoje dotychczasowe grzeszne życie. Opuszcza biurko, porzuca swoją dotychczasową pracę, wszystko co miał, by pójść za głosem, który go woła.

✘ Zwróćcie uwagę, że Pan Jezus nie musi go przekonywać, obiecując, że pójdzie do nieba, albo dlaczego warto zostać jego uczniem. Nie prowadzi długich dialogów. Mówi po prostu "Pójdź za mną", a Mateusz wstaje i idzie. Mateusz słyszy wezwanie, które leczy jego duszę. Otrzymuje nowe serce, które jest w stanie miłować Boga i nienawidzić grzechu. Widzi w Jezusie swojego Pana i Zbawiciela, który leczy i ratuje jego duszę.

"Głos Pana potężny,

Głos Pana wspaniały.

Głos Pana łamie cedry,

Pan łamie cedry Libanu."

Ps. 29:4

Słowo Pana może przywieść do posłuszeństwa nawet najbardziej zatwardziały i grzesznych. Obyśmy tak jak Mateusz, nie zwlekali z odpowiedzią na wołanie naszego Boga. "Śpieszę, a nie opóźnim się wypełniać przykazania twoje." Ps. 119:60

Uleczony Mateusz wyprawia przyjęcie dla Pana Jezusa. Kto ✘ jest przywiedziony do Jezusa i przebywa z nim, naturalnie pragnie by także inni zostali uzdrowieni. Taka osoba głosi Chrystusa i jego ewangelię. Możemy się domyślać, że Mateusz opowiada swoim wszystkim znajomym o łasce, której dostąpił. Stąd obecność na przyjęciu innych grzeszników i celników. Komu się wydaje, że ma zdrową duszę, ten nie przychodzi do Chrystusa – duchowego lekarza.

Grzesznicy, którzy przychodzą zasiąść do stołu z Jezusem, czują, że potrzebują zmiany. Faryzeusze natomiast uważają się za zdrowych. "Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?" Ci, którzy nie znają łaski Bożej wyrażają najgłośniejsze niezadowolenie, widząc łaskę, której dostępują inni.

Albowiem kiedy Chrystus rozmawia z grzesznikami i celnikami, jest to przejaw jego łaski. Jego łaską jest gotowość objawienia miłosierdzia wszystkim tym, którzy czują potrzebę uzdrowienia i zbawienia. "Miłosierdzia chcę, a nie ofiary."

Jeśli nie rodziłibyśmy się grzesznikami, nie byłoby potrzeby by przychodził do nas Zbawiciel. By mieć jakiegokolwiek zainteresowanie Jezusem, potrzebna jest świadomość naszego zepsucia. Jest to tak naprawdę jedyna, podstawowa i najważniejsza kwalifikacja przyjscia do Jezusa – głębokie poczucie i przeświadczenie o własnym grzechu.

Ewangelia wzywa nas do upamiętania, do zmiany naszych zamysłów i naszych dróg. "Pójdź za mną" to wołanie Pana Jezusa do każdego z nas w tej chwili. Pytania jakie powinniśmy sobie zadać to czy jesteśmy świadomi naszej choroby i potrzeby uzdrowienia? Czy stosujemy się do zaleceń naszego duchowego lekarza?